

W dniach od 21 do 28 września odbywała się 26 wymiana uczniowska ZSO w Łasku – Kolumnie ze szkołą Nicolas-Born-Schule w Dannenbergu. W sobotę rano ja i dziewięcioro innych uczniów wsiedliśmy do busa pod opieką pana Marcina Maliszaka i Włodzimierza Czernuszko gotowi ruszyć w daleką drogę.

Po wielogodzinnej jeździe dotarliśmy na miejsce. Powitani zostaliśmy przez niemieckich koordynatorów i rodziny, które miały przyjąć nas pod swój dach. Zostaliśmy rozdzieleni do odpowiednich osób i każdy z nas lekko zestresowany, ale podekscytowany pojechał do swojego tymczasowego domu.

Niedzielę spędziliśmy w rodzinach na poznawaniu się i łamaniu bariery językowej. Prawdziwe atrakcje zaczęły się w poniedziałek. Zebraliśmy się w szkole, a następnie udaliśmy się na spotkanie z zastępcą burmistrza p. Bernhardem Beitzem do ratusza. W szkole w ramach integracji odbyły się zajęcia plastyczne powiązane z przedstawieniem swojej osoby. Następnie zapewnione mieliśmy zwiedzanie Dannenberga z przewodnikiem, dzięki któremu poznaliśmy dokładniej historię miasteczka, w którym przyszło nam spędzić cały tydzień. Nie zabrakło oczywiście wieczornego spotkania całej grupy u jednej z rodzin, w której zatrzymał się nasz kolega.

Drugiego dnia czekała nas całodniowa wycieczka do Hamburga. Zobaczyliśmy tam przepiękny Kościół Św. Michała, gdzie wspięliśmy się na wysoką wieżę, z której rozciągał się wspaniały widok na całą okolicę. Skorzystaliśmy z czasu wolnego na zakup pamiątek. Później znaleźliśmy się w budynku nowoczesnej i niezwykle nastrojowej filharmonii, a ostatnim punktem zwiedzania była Miniaturowa Kraina Cudów, czyli największa makieta modelarstwa kolejowego na świecie. Odpowiednie światła, dokładność, dbałość o szczegóły i nietuzinkowe rozwiązania sprawiły, że owo miejsce wzbudziło we wszystkich bardzo pozytywne emocje. Środa minęła nam w malowniczym Lünenburgu, w którym bawiliśmy się wspaniale pomimo złej pogody. Odwiedziliśmy Muzeum Soli, gdzie polskojęzyczna Pani Przewodnik przeprowadziła z nami warsztaty i wtajemniczyła nas w tajniki wytwarzania „białego złota” na przestrzeni lat. Wiele czasu spędziliśmy również na spacerowaniu po okolicy i na odpoczynku w jednej z licznych kawiarni.

Najbardziej wyczekiwany przez wszystkich dzień był czwartek. Całodniowy wyjazd do Berlina budził w nas wiele emocji i tym bardziej ucieszyliśmy się z ładnej pogody. Na miejscu rozpoczęliśmy od wjazdu na wysoką na ponad 300 metrów wieżę telewizyjną, gdzie mogliśmy sfotografować stolicę z góry i podziwiać widoki. Odbył się również rejs po Szprewie połączony z wykładem o historii mijanych miejsc. Punktem głównym wycieczki było zobaczenie Bramy Brandenburskiej i zrobienie pod nią grupowego zdjęcia na pamiątkę.

Ostatni dzień minął nam na zawodach sportowych, w których dobra zabawa ważniejsza była od rywalizacji (choć i tej nie zabrakło). Po zajęciach udaliśmy się do domów, a następnie wróciliśmy z całymi rodzinami na oficjalne pożegnanie w Jugendzentrum. Swoją obecnością zaszczytili nas pani dyrektor Miriam Steffen, pan dyrektor Reinhard Deegen, reprezentująca Gminę Zbiorową Elbtalaue p. Heike Mosel, niemieckie koordynatorki p. Steffi Jepp i p. Christiane Wöhlermann oraz p. Marc Wieszorek. Po krótkiej przemowie i posumowaniu całego tygodnia nastąpiło wymienienie się symbolicznymi prezentami i poczęstunek. Wieczorową porą w domu jednej z niemieckich koleżanek młodzież urządziła swoje własne, zdecydowanie mniej oficjalne, pożegnanie.

W sobotę rano przyszło nam wracać do Polski. Przytulaniom, wspólnym zdjęciom i śmiechom przez łzy nie było końca. Choć minął zaledwie tydzień zawarte między nami więzy przyjaźni

sprawiły, że wejście do busa przeciągało się w nieskończoność. W końcu jednak nadszedł czas ostatni raz pomachać wszystkim zgromadzonym przez szybę i ruszyć w drogę do domu.

Wymiana nie tylko pomogła nam przełamać bariery językowe i poznać dokładniej zabytki Niemiec, ale przede wszystkim stanowiła wspaniałą przygodę i wyzwanie. Musieliśmy dopasować się do rodzin, które nas przyjęły i odnaleźć się w innej kulturze. Wsparcie i pomoc otaczały nas jednak ze wszystkich stron. Rodziny, opiekunowie i my – młodzi Polacy i Niemcy – sprawiliśmy, że tydzień spędzony wspólnie w Dannenbergu okazał się być szczęśliwy, a cudowne wspomnienia wspólnych chwil żyły będą przez długie lata.

Artykuł – Iga Salamaga, tegoroczna uczestniczka.

Zdjęcia – p. Marcin Maliszak